

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 46. posiedzeniu Senatu w dniu 17 grudnia 2009 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Nawiązując do złożonego przeze mnie na 38. posiedzeniu Senatu w dniu 16 lipca 2009 r. oświadczenia w sprawie powtarzających się w prasie sformułowań takich jak „polskie obozy koncentracyjne”, „polski obóz zagłady w Sobiborze”, „polski esesmański obóz zagłady” itp., zwracam się ponownie z wnioskiem o podjęcie bardziej zdecydowanych kroków przeciwko pojawiającym się coraz częściej w zachodnich mediach sformułowaniom, z których wynika, że za eksterminację Żydów w obozach koncentracyjnych odpowiedzialni są Polacy.

Zdaniem byłego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Leona Kieresa i szefa pionu śledczego IPN Witolda Kuleszy mówienie o „polskich obozach zagłady” zalicza się do kłamstwa oświęcimskiego.

Kłamstwo oświęcimskie jest powszechnie potępiane jako twierdzenie niezgodne z prawdą historyczną oraz niezgodne z pamięcią i czcią dla ofiar Holocaustu. W wielu krajach, w tym w Polsce, istnieją obostrzenia prawne, nakładające na organy państwowe obowiązek ścigania z urzędu osób szerzących kłamstwo oświęcimskie. Dlatego też wzywam rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a zwłaszcza Ministerstwo Spraw Zagranicznych, do zwrócenia uwagi rządów krajów, w których takie incydenty mają miejsce, że tego rodzaju sprzeczne z prawdą historyczną stwierdzenia są kłamstwem oświęcimskim, a więc przestępstwem ściganym z urzędu. Rząd RP powinien domagać się, aby autorzy takich tekstów byli pociągani do odpowiedzialności karnej. Polskie placówki dyplomatyczne powinny kierować, zamiast listów protestacyjnych do redakcji gazet, doniesienia o popełnieniu przestępstwa do odpowiednich organów sądowych.

Niewątpliwie domaganie się bardzo wysokiej kary pieniężnej, nawet 1 miliarda euro, oraz wielokrotnego publikowania sprostowań na pierwszych stronach gazet za podawanie przez media krzywdzących nas, Polaków, kłamstw, może się okazać jednym ze skutecznych sposobów zapobiegania rozprzestrzenianiu się tych głoszących nieprawdę sformułowań. Gdyby gazety i wydawnictwa musiały liczyć się z przegrany procesami i płaceniem wysokich odszkodowań, w redakcjach zwracano by większą uwagę na tego typu zwroty, wysokie kary zmusiłyby zachodnich dziennikarzy do większej rozwagi i rzetelności. Procesy takie miałyby również duże znaczenie dla propagowania prawdy historycznej.

Janina Fetlińska